

Siostry i postulanki zrobiły mi dzisiaj przed śniadaniem miłą niespodziankę.

Wszystkim baaaardzo gorąaaaaąco dziękuję za życzenia. Tak naprawdę jakbym był w Polsce to imieniny obchodziłbym jutro. A ponieważ dzisiaj rano opuszczałem też moje miejsce pobytu w Doume i przenieśliem się na tydzień do wioski Nkol-Avolo, to siostry urządziły mi imieniny dzisiaj. Tutaj jeszcze nie wiem co dokładnie, ale czekają na mnie jakieś nowe wyzwania. W Afryce imieniny bez tańca nie byłyby ważne.

Przedszkolaki powracające do domu. Taki obrazek tutaj to norma.

